DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 145. Środa 27 czerwca 1860. № 145.

POZNAŃ, 26 czerwca.

Ostatni zeszyt Przeglądu Poznańkiego mieści bardzo obszerną odpowiedź a to cośmy w numerze 61 Dziennika przewko pisemku pana W. Kulczyckiego: Polka i Włochy w obec Piusa IX, w forie polemicznego artykułu przytoczyli. Oprócz ktycznych i historycznych zarzutów, które rzegląd wywodowi naszemu czyni, porusza n jeszcze mimochodem w ciągu polemiki wojéj takie mnóstwo kwestyi społecznych, arodowych, politycznych, religijnych najromaitszego rodzaju, że chcąc się nad wszystiemi w dyskusyą zapuszczać, tomyby całe apisać nam wypadło. Skąd inąd téż nie amy dziś powodu odstępywania od dawniéj rzez nas, ze względu na czas, miejsce i okoczności, przyjętego prawidła, żeby nie podejować tak ciągłéj, zasadniczéj i bezwzględnéj olemiki, do jakiéjby w innych stósunkach ielka zachęcać mogła różnica, która we wszekich niemal zapatrywaniach pomiędzy Przeląd a Dziennikiem istnieje. Ograniczym ę więc na replice faktycznéj i historycznéj, imochodem tylko może dotykając téj lub véj ogólniejszéj sentencyi Przeglądu.

Zanim do rzeczy przystąpim, wypada nam sno i mocno określić i obwarować się na anowisku, które w obecnéj polemice zajmum, ile, że Przegląd zręczną taktyką na różne zęsawiska, bezdroża i mniéj bespieczne pocye zepchnąć lub wciągnąć nas usiłował; potém, że każda walka a więc i walka na owa i argumenta ma to do siebie, iż walący nieruchomym pozostać nie mogąc, poimowoli jużto się posuwa, już cofa, już zba, zręcznemu przeciwnikowi coraz to nowe abe strony przedstawiając. I nam więc zdayćby się to mogło. Przypominamy tedy o co ecz tu chodzi. Pan Kulczycki ogłosił brourkę w któréj Polsce bezwzględne trzymae z doczesną polityką władzcy państwa Koielnego zaleca, rzecz swoję historycznemi glądami popierając. Myśmy poddali tę brourę szczegółowemu rozbiorowi w numerze Dziennika. Przegląd staje w obronie pana ulczyckiego i wyzywa nas na replikę. Odówić nam jéj nie wypada; dopełniamy więc go niniejszém. Oto jest pole i przedmiot ecnéj polemiki: ani z tego pola zepchnąć, i inny przedmiot podstawić sobie damy.

A teraz przychodzim do rzeczy saméj.

Przegląd zaczyna odpowiedź swoję od innuacyi, jakobyśmy dowolnego pozwolili so zmyślenia twierdząc że znaną nam już rzódy była polska broszura p. Kulczyckiego poucza nas, jako ta broszura nigdzie indziéj k w Przeglądzie po polsku nie wyszła. Zdaje z całego zakroju, że celem tego objaśnie a jest raczéj wstępna skazówka na dość tpliwą wiarogodność Dziennika, niźli tro o ścisłość bibliograficzną. Bądź co bądź, wiemy jak się rzecz w istocie miała z na wiedzą o broszurze, a niech Przegląd sam miarkuje, o ile udało mu się ugodzić nas mochodem w słabą stronę. Jakoś pod koc zimy odebraliśmy od jednego z rodaków w Rzymie bawiących list, w którym donosił nam, że wielką pomiędzy Włochami robi wrzawę ukazanie się we włoskiém tłómaczeniu broszury z pod pióra p. Kulczyckiego pod tytułem: „Polska i Włochy w obec Piusa IX.“ Korespondent przytaczał główną treść broszury i niektóre jéj ustępy, zachęcając, abyśmy z uwagi na krzyki włoskiego dziennikarstwa wystąpili przeciwko téj publikacyi polsko-włoskiego autora. Odpowiedzieliśmy do Rzymu, iż nie widzim naglącéj tego potrzeby, o broszurze bowiem zaledwie komu w kraju wiadomo, co się zaś Włochów tyczy, jeźli jest co do prostowania, wypada to drogą włoskiego dziennikarstwa uczynić; że zresztą uważamy pracę p. Kulczyckiego raczéj za utwór poety niźli politycznego publicysty. Co sobie p. Kulczycki myślał drukując na tytule włoskiego tekstu swojéj broszury, że jest wolném tłómaczeniem z polskiego, o tém nas korespondent nie objaśnił i myśmy téż nad tém szperać nie mieli powodu. Przypuszczaliśmy jednak, co się w takich okolicznościach przypuszczać godziło, że włoski druk jest tłómaczeniem z polskiego druku nie zaś z rękopismu, lubo zresztą ani jednego ani drugiego w ręku nie mieliśmy. W kilka jakoś tygodni potém ukazała się w Przeglądzie praca p. Kulczyckiego pod tymże samym tytułem i téjże saméj zupełnie treści o jakich rzymski korespondent zdawał nam sprawę. Rzecz wstąpiła tym sposobem na pole publicystyki krajowéj; skrupuły dawniejsze zamilknąć musiały; przemówiliśmy więc w artykule na który Przegląd obecnie bije.

Przystąpiwszy do saméj materyi, powiada między innemi Przegląd, że dwaj bohaterowie którzy się powolnymi na głos stolicy apostolskiéj okazali, Batory i Sobieski, pewnie rozumieli co winni narodowi i co winni sobie. O tém nie wątpimy, lubo z drugiéj strony jasno nam, że i Batory i Sobieski innyby zapewne byli nadali obrót ostateczny swojéj polityce z Moskwą, gdyby tylko wzgląd na politykę narodową krokami ich był kierował. I jeden i drugi uległ wszelako natarczywościom polityki rzymskiéj, która wiecznie łudzić się dając obłudnie przedstawianéj sobie przez carów moskiewskich perspektywie powrócenia na łono kościoła, więcéj się troskała o tę zbłąkaną owieczkę jak o bespieczną i prawowierną Polskę. Zupełnie znajdujem to w porządku ze stanowiska papieżów, bo powtarzamy po raz drugi i trzeci, że ich rzeczą było i być musiało mieć nie Polski tylko interes ale interes całego chrześciaństwa, tak jak go pojmowali, na widoku; ależ nawzajem rzeczą królów polskich było, patrzeć o ile drogi wskazywane przez papieżów odpowiadają polityce Polski. Otóż wysłaniec papieski, jezuita Possewin, skłaniając Batorego wpływem swoim do pofolgowania już już prawie złamanéj Moskwie, nie był powodowany dobrze lub źle rozumianym interesem Polski, ale raczéj względem na obłudne przedstawienia posłów moskiewskich u dworu rzymskiego. Z drugiéj strony Sobieski wybornie wprawdzie rozumiał po traktacie Żórawińskim, że niebespieczeństwo grozi Polsce nie od Turka, którego już wtedy własny interes najlepszym i najnaturalniejszym robił sprzymierzeńcem rzplitéj przeciwko wiecznie na zgubę Polski nastającym Rakuszanom i carom moskiewskim, ale nie umiał czy téż nie mógł się w końcu oprzeć bezprzestannym, rozmaitym, a bardzo gwałtownym zabiegom nuncyusza Martellego, który działając w porozumieniu z cesarzem Leopoldem, do odepchnięcia aliansu z Turkiem a do zgody z Moskwą króla Jana naglił i w końcu znaglił. Wszakże nuncyusz wniósł w r. 1678 formalny protest przeciwko traktatowi Żórawińskiemu i dał go poprzeć przez wszystkich polskich biskupów, którzy jak wiadomo nietylko kościelnemi byli dygnitarzami ale i członkami świeckiéj rady państwa, to jest senatu; a wniósł ten protest nie z troskliwości o dobro Polski, ale z obawy skutków tego traktatu dla polityki rzymskiéj, najściśléj podówczas z rakuską związanéj. Jakoż dwie te polityki zespolone w jednę, odniosły wreszcie po dwuletnich usiłowaniach i intrygach tryumf nad troskliwą o dobro rzplitéj polityką króla Jana. O tém wszystkiém rozczytać się może Przegląd w bardzo niepodejrzanéj dla siebie publikacyi księdza Theinera.*)

Dotykając rozróżniania władzy doczesnéj od władzy duchownéj papieżów, odzywa się Przegląd: „Nigdzie w przeszłości naszéj, z wyjątkiem ostatniego stulecia, autor artykułu Dziennika nie znajdzie owych subtelnych rozróżnień.” Przegląd chyba żartuje! I królowie, i statyści i polityczni pisarze nasi od bardzo dawna i bardzo dobrze tę różnicę pojmowali, ile że ona bynajmniéj tak subtelną nie jest. Przytaczać polityków z wieku złotego naszéj historyi i literatury, z wieku Zygmuntów, nie będziem, bo Przegląd zaraz potém porównywa polskie dzieje XVI wieku do przemijającéj choroby, która przeciw zdrowiu niczego nie dowodzi; zarzuciłby więc nam zapewne, że nasi politycy owego czasu zarażeni byli błędnemi wyobrażeniami reformacyi. Sięgniem tedy raczéj do wieku XV. Jeden z najznamienitszych statystów polskich, Jan Ostroróg, bonoński doktór obojga prawa, kasztelan międzyrzecki a późniéj kasztelan i z kolei wojewoda poznański, w pamiętniku swoim ułożonym na żądanie króla Kazimierza Jagiellończyka w r. 1459 o sposobach naprawy rzplitéj, tak się wyraża w rozdziałach traktujących o powinszowaniu papieżowi nowo-obranemu i o sposobie pisania listów od króla do papieża:

„...Niechaj się czynią odwiedziny uszanowania i pod tém właśnie nie zaś posłuszeństwa imieniem, gdyż to jest niedorzecznością i z wolnością króla polskiego wcale niezgodnym postępkiem.

„Nigdy nie przystoi tak pokornie i tak uniżenie pisywać do papieża, jak gdyby król w okowach w więzieniu papieża był trzymany. Lubo pokora jest cnotą, zbytnia wszelako nie jest bez nieprzyzwoitości, zwłaszcza temu gdy bywa okazywaną, dla którego Chrystus wszystkim przykazał zachować posłu-

*) Monuments historiques relatifs aux règnes d'Alexis Michaelowicz, Feodor III et Pièrre le Grand, Czars de Russie, extraits des archives du Vatican et de Nâples, par Augustin Theiner.

szeństwo, lecz tylko w rzeczach duchownych, w świeckich bowiem i doczesnych sprawach nie masz wcale podobnego przykazania, skoro papież wyznaje się być namiestnikiem Chrystusa, a Chrystus przeczył, iżby panowanie jego było panowaniem tego świata. Dawni panujący najgorliwszymi będąc chrześcianami, nie pisywali przecież w ten sposób; wiedząc bowiem, że papież namiestnikiem jest Chrystusa, nie przepominali przytém, że sami są królami." *)

Spotykamy się daléj z powtórnie już zwróconém do nas pytaniem: „Coby Dziennik wybrał w danym razie: narodowość włoską, czy istnienie kościoła jako urządzonéj instytucyi?" Na to odpowiadamy, że w taką scholastyczną i jezuicką kazuistykę się wdawać, ani mamy ochoty, ani widzim potrzeby, celu i stósowności. Przypomina nam to pomimowoli owo kazuistyczne zagadnienie, którém zabawiali się ludzie co mędrszego zatrudnienia dla swéj głowy i serca wymyślić nie umieli: „Kogo w razie jednoczesnéj toni wprzód ratować należy: ojca czy matkę?" Zresztą pytania tego rodzaju jak nam tu Przegląd czyni, już ztąd są, zdaniem naszém, bez celu, potrzeby i przedmiotu, że rozmaite żywioły składowe boskiego porządku świata, jak np. narodowość i kościół, lubo różne, nie wyłączają się przecież wzajem, ale raczéj ku ogólnéj dopełniają się harmonii.

O teoryi p. Kulczyckiego, na mocy któréj robił on wszystkich katolików całego świata a więc i Polaków, współwłaścicielami krajów papieskich, byliśmy powiedzieli, że to jest niedorzeczna i niebespieczna teorya, w któréj ludy i kraje spadają do roli bydła i folwarków służących za wyposażenie różnym obcym współwłaścicielom. Przegląd na to odpiera: „Dziennik wyraźnie nie wie, że to teorya stara i przyjęta przez bardzo dojrzałe umysły." Wiemy niestety aż nadto dobrze, iż to stara teorya, i że wedle niéj kształtowały się średniowieczne a nawet późniejsze dzieje, gdzie ludy i kraje bywały cedowane, zamieniane, dzielone, w zastaw dawane, brane w posagu, w spadku, zapisywane w testamencie, przez małą liczbę uprawnionych do tego osób i familii, jak się to dziś z folwarkami i przynależnym do nich dzieje inwentarzem. Ale wiemy także, i w tém właśnie jest jedna z radykalnych różnic pomiędzy nami a Przeglądem, że dziś ta teorya w dojrzałych umysłach i w sercach szlachetnych ustępuje miejsca innéj, z ideą chrześciaństwa i z wyrobioną w nowszych czasach ideą narodu, zgodniejszéj teoryi.

Daléj przytacza Przegląd świeżo przez siebie odkryty dowód historyczny, że w dawnych czasach jakiś Jan z Pakosławia walczył we Włoszech w obronie posiadłości doczesnych papieża. Z wdzięcznością przyjmujem to zbogacenie naszych wiadomości historycznych, gdyż w istocie nie wiedzieliśmy dotąd o Janie z Pakosławia.

Przerywamy w tém miejscu, dalszy ciąg repliki naszéj do następnego odkładając numeru.

Poznań, 26 czerwca. Paryskie Wiadomości Polskie opowiadają, że kilku Polaków przebywających w Paryżu zapewniało redakcyą, jako już po aresztowaniu w Poznaniu w r. 1858 wiadomego emisaryusza londyńskiego Rewita, odebrali niby od niego ale obcą ręką pisane listy, z namową, żeby czémprędzéj przyjeżdżali do Poznania, gdzie znajdą wszelkie ułatwienia i bespieczeństwo. Wiadomości podają nawet treść jednego z tych listów, pisanego w Poznaniu na kilka dni przed N. Rokiem 1859, ale już po aresztowaniu Rewita, które dnia 21 grudnia 1858 r. nastąpiło. Donosi Rewit, że z przyczyny nadzwyczajnych mrozów jakie są w Poznaniu, ręce sobie poodmrażał, tak że sam pisać nie może, ale go przyjaciel wyręcza. Uwiadamia, że przybył szczęśliwie i znalazł przyjęcie jak najlepsze, że rzeczy stoją lepiéj niż się spodziewał. Oburzenie w ogólności panuje, a szczególniéj w ludzie wiejskim. Jest poświęcenie, ale zbywa na ludziach, którzyby pojmowali dobrze sprawę. Wzywa w końcu, aby przybywali jak najprędzéj, pieniądze i ułatwienia znajdą w Poznaniu; sam wyjeżdża, gdyż chce na Nowy Rok być w Krakowie. List zaczynał się: „Kochany bracie", kończył się: „pozdrowienie i braterstwo." Adres: „Madame Ruch, Wilhelms-Platz, 14, Posen."

Wnosząc z tego opowiadania Wiadomości, zdawałoby się, że korespondencye mniemanego komitetu rewolucyjnego poznańskiego nie ograniczały się na Londyn ale i Paryż uwzględniać raczyły. Niewczesny wstyd wstrzymuje zapewne odbiorców paryskich od wyjawienia swych nazwisk, coby jednak pod wielorakim względem uczącém i ciekawém być mogło.

Zresztą cała sprawa, interpelacyą p. Niegolewskiego poruszona, nie weszła jeszcze bynajmniéj na drogę śledztwa sądowego, jak się to niedawno temu zdawało, i nie wiadomo nawet, czy wejdzie. Wszystko co dotąd sądownie uczyniono, ograniczyło się na przesłuchaniu p. Niegolewskiego w skutek rekwizycyi prokuratora królewskiego, który podobno z góry do tego wezwany został. Istotnego śledztwa sąd wcale jeszcze nie wytoczył, bo też żadnego nie ma o to wniosku ze strony prokuratora.

Czytamy w ostatnim nrze Dziennika urzędowego król. rejencyi poznańskiéj obwieszczenie następujące: Komisarz obwodowy Mereński w Bojanowie został emerytowanym. Komisarz obwodowy Militz, przesadzony został z Gostynia do Bojanowa, a komisarz obwodowy Lehmann z Bnina do Gostynia. Referendaryuszowi rejencyjnemu, Bulwien, poruczony został tymczasowy zarząd obwodu policyjnego w Bninie.

Berlin, 25 czerwca. Rząd pruski rozesłał niedawno dwie depesze dyplomatyczne, o których się rozpisują dzisiejsze dzienniki tutejsze. Pierwsza z dnia 2 b. m. wystósowaną jest przeciw pojmowaniu, z jakiém w sejmie Rzeszy wystąpiła Austrya w przedmiocie reorganizacyi wojskowéj Związku niemieckiego. Druga depesza okólna z dnia 6 b. m. przesłana wszystkim rządom niemieckim, ma na celu wyjaśnienie stanowiska Prus do Związku. Treść depeszy téj jest podług Gazety Kolońskiéj następująca: Rząd pruski oświadcza stanowczo, iż nie miał i nie ma zamiaru opuszczenia Związku niemieckiego, i zbija wszelkie przeciwne w téj mierze opinie, jakie się pojawiły szczególnie w południowych Niemczech. Następnie wypowiada potrzebę reformy w organizacyi Związku, uznaje jednakże zarazem, że tylko powolne i częściowe przeobrażenie w najważniejszych potrzebach jest na czasie i właściwe. Za jednę z najważniejszych tego rodzaju spraw naznacza konieczną reformę organizacyi wojskowéj Rzeszy. W końcu zaleca rząd pruski najusilniéj, ażeby sejm Związkowy wstrzymywał się od wtrącania się do spraw wewnętrznych pojedyńczych państw do Związku należących, i oświadcza, że stanowiska tego, jak w sprawie elektoratu heskiego, także we wszystkich podobnych przypadkach przestrzegać będzie. Taka ma być treść wzmiankowanéj depeszy, po któréj rząd pruski najlepszych w Niemczech spodziewa się skutków.

— Stan zdrowia N. Pana zostaje zawsze niepomyślny, lubo już przeminęło niebespieczeństwo, jakie przed kilku dniami życiu jego zagrażało. Biuletyn urzędowy ostatni opiewa, że dostojny chory, już tylko wieczorem przez kilka godzin używać może świeżego powietrza.

FRANCYA.

Paryż, 22 czerwca. Nie wiadomo jeszcze, czy w istocie tak jak zapowiadano, minister Thouvenel powołał wczoraj posłów zagranicznych, aby wystósować do nich żądanie uznania i zatwierdzenia dokonanego czynu tyczącego się Sabaudyi i Nizzy, ale korespondencya Reutera ogłasza dzisiaj treść okólnika, który podobno wręczony został wszystkim posłom zagranicznym. W okólniku tym przypomina najpierw rząd francuski główne okoliczności i warunki, które towarzyszyły przyłączeniu, wypowiada daléj nadzieję że Europa przystanie na to co się stało, tém bardziéj, iż rząd francuski oświadcza z swéj strony gotowość wypełnienia wszystkich zastrzeżeń artykułu 92 traktatu wiedeńskiego, na który Szwajcarya odwołuje się w obronie praw swoich. Dodaje potém, że przyjazne uczucia Francyi dla związku szwajcarskiego mogą być dla niego najpewniejszą rękojmią dla bespieczeństwa i dla praw Szwajcaryi, zapowiadając wszakże stanowczo, że Francya nigdy nie zezwoli na żadne uszczuplenie kraju sabaudzkiego na korzyść Szwajcaryi. Oświadczenie takie wywoła znowu bez wątpienia gwałtowne krzyki między Szwajcarami, którym już i tak ta sprawa sabaudzka tyon krwi napsuła i to bez żadnéj korzyści. Rząd związkowy nie przestaje na drodze dyplomatycznéj ciągsze jeszcze domagać się konferencyi europejskiéj, któraaj pretensye jego osądziła i o ile możności urzecz wistniła, co jednakże będzie teraz bardziéj jeszcze bezskuteczném niż wprzódy, a tymczasem gorliwsi śmielsi, na których czele stoi James Fazy, gwałtowni czynią rządowi związkowemu wyrzuty, że się wdaw w dyplomacyą i że owych spornych okręgów natychmiast wojskiem nie obsadził. Równocześnie z okólnikiem ministra Thouvenela odebrały jak twierdzi Opinion nationale mocarstwa zagraniczne nota od rządu sardyńskiego z zawiadomieniem o dokonaném odstąpieniu Sabaudyi. — Z wczorajszych rozpraw w parlamencie angielskim dowiadujemy się, podług tego co minister lord Granville powiedział, że w istocie margrabia Villamarina, poseł sardyński w Neapolu, zażądał zwrotu zabranych przez fregatę neapolitańską dwóch statków i poparty w tém żądaniu został nie przez posła angielskiego, lecz przez posła Stanów Zjednoczonych. Rząd neapolitański oddał jeden amerykański klipper schwytany, ale nie oddał jeszcze parowca sardyńskiego, który go holował. Poseł sardyński opiera żądanie swoje na trzech ważnych punktach, które zabranie statków czynią całkiem bezprawném, twierdząc że najpierw kapitan neapolitański nadużył bandery piemontskiéj, daléj że zajął statki na wysokiém morzu, gdzie wojenne statki neapolitańskie nie mają żadnego prawa burmistrzować, wreszcie papiery okrętów były w najlepszym porządku. Potwierdza się również dzisiaj i ta wiadomość któréj wierzyć nie chcieliśmy, że jenerał Lanza i jego podwładni oficerowie sztabowi posłani zostali na wyspę Ischia, a nadto jenerał Lanza oddany pod sąd komisyi, któréj przewodniczy osławiony dyrektor policyi del Caretto. Zresztą dzisiaj z Włoch żadnych niemamy ważniejszych wiadomości, tylko z wszystkich doniesień okazuje się, że w miarę jak organizują się skupiają się siły powstania sycylijskiego, psuje się i rozpada organizm policyjno-despotyczny w Neapolu. Zaręczają że rząd francuski będzie wprawdzie zupełnie obojętnie patrzał na upadek królestwa neapolitańskiego, ale nie dozwoli na to, żeby Garibaldi posunął się z tamtąd do państwa Kościelnego; słychać nawet, że się Garibaldi przed wyprawą swoją sycylijską musiał do tego zobowiązać. Cesarz niechce wypuścić stolicy Apostolskiéj z pod opieki swojéj to już widać z tego, że zezwala na ogłoszenie w Francyi pożyczki papieskiéj, którą się zajmuje dom bankierski Blunt et Comp.; podobno dotyczący dekret cesarski pojawi się w jutrzejszym Monitorze. — Podług wiadomości które do Marsylii przybyły, w Wschodzie zaczyna się pożar powszechny; bunty zfanatyzowanych muzułman wywołane nienawiścią przeciw Chrześcianom, jako też rokosze niepłatnego wojska wybuchły w kilku miejscach. Arnauci w Albanii niechcą płacić podatków, niechcą dawać rekruta, opierając się na prawach, które uzyskali w czasie zarządu Iskander-beja, a w mieście Skutari zamordowano kilku chrześcian, między nimi nawet konsula austryackiego. W Smyrnie zbuntowane pospólstwo zabiło kilku urzędników, a do Syryi rząd turecki nie jest w stanie posłać wojska, bo niemaj pieniędzy. Skarb jest podobno dosłownie próżny, wojsko wygłodzone i wybiedzone od tak dawnego czasu nie pobierając żołdu, jest podobno w rozpaczy. Namik pasza, którego Porta na uspokojenie rozruchów w Libanie wysyła, jest nieszczęściem ten sam który tak haniebnie dwuznaczną odgrywał rolę podczas rzezi chrześcian w Dżedda. Wielki wezyr Fuprysli pasza, który rozpoczął śledztwo tyczące położenia chrześcian w Bułgaryi, przybył do Szumli i już kilku urzędników, którzy się nadużyć dopuszczali, skasował. — Poselstwo marokańskie przybyło do Paryża, dokąd także przyjechał książę Montebello, poseł w Petersburgu. — Lekarze sądzą, że książę Hieronim końca tygodnia nie przeżyje.

Paryż, 25 czerwca. Były król westfalski, książę Hieronim umarł dziś z rana.

WŁOCHY.

Dnia 19 czerwca wojsko neapolitańskie nareszcie ze wszystkiém opuściło Palermo i warownie; na stałym lądzie tymczasem rząd, pomimo choroby króla Franciszka II, który leży w Portici, nadzwyczajnie rozwija energią, aby podeprzeć zachwiany tron Bourbonów. Armia cała ma być postawioną na stopie wojennéj, i liczyć będzie 1go lipca 160 tysięcy razem z rezerwą wynoszącą 33 tysiące; prócz tego tworzy się drugi korpus rezerwowy czterdziesto tysięczny. Hrabia Caserty, dziewiętnastoletni brat króla, który jest porucznikiem w artyleryi, mianowany został naczelnym komendantem téj broni w armii przeznaczonéj do Kalabryi. Hrabia Aquila pracuje nad projektem do konstytucyi, która ma uszczęśliwić królestwo neapolitańskie. Prezesostwo ministerstwa w przyszłym

---

*) Clar. bar. Joannis Ostrorog jur. utr. doct. monumentum pro comitiis generalibus regni sub rege Casimiro pro reipublicae ordinatione congestum. (Warszawa, 1831.) Tekst oryginału jest łaciński; przytaczamy jednak w polskim przekładzie.

konstytucyjném państwie ofiarowano księciu Petrulla, posłowi w Wiedniu, który przecież, zaręczając, iż szelkiemi siłami będzie popierał zaprowadzić się mające reformy, odmówił przyjęcia ofiarowanéj sobie godności. Aby przytłumić od razu możebne powstanie na stałym lądzie, rząd tworzy trzy ruchome komany, z których jedna maszeruje do prowincyi Basilicata, druga do Principato Citeriore (Salerno), a trzecia w Abruzze. Wszyscy oficerowie sztabowi przybywający z Sycylii, zostali oddaleni ze służby, dni wygnani na wyspę Ischia, drudzy zaś odani pod sąd, zasiadający pod przewodnictwem daniejszego ministra policyi del Carreto. Dwa okręty, ardyński i amerykański, zabrane przez fregatę neapolitańską, mają być wprawdzie oddane, lecz załoga będzie zaprowadzoną do więzień w Monte Sarchio i Lisida. Poseł amerykański wszakże domaga się jeszcze osobistéj satysfakcyi za obelgę wyrządzoną banderze Stanów Zjednoczonych. — Organizacya wojska powstańczego postąpiła już tak daleko, iż mianowani iż są trzéj jenerałowie dywizyi i sześciu jenerałów brygady; Medici otrzyma dywizyą, pomiędzy jenerami brygady znajdują się Türr i Bixio.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 26 czerwca. Wczoraj umarł w Poznaniu były kupiec i reprezentant miasta, powszechnie w mieście naszém znany, Kazim. Szymański. Żołnierz z roku 1831; wróciwszy r. 1840 na ziemię rodzinną, w wielorakich brał udział usługach obywatelskich miasta naszego, i tak gorliwością w ich pełnieniu jak przyrodzoną dobrocią serca i towarzyskością ujących zjednał sobie przyjaciół. Należał on między innemi do najdawniejszych i najczynniejszych członków miejskiego towarzystwa, niosącego ratunek w przypadkach pożaru i powodzi.

— Posada chirurga powiatu szubskiego powierzoną została pract. lekarzowi drowi Sternberg.

— Nauczyciela Edwarda Wróblewskiego, z Miłosławic, przeniesiono na dotychczasowego nauczyciela do szkoły katol. w Podlesiu Kościelném.

— Sędzia powiatowy Neuhaus, przeniesiony został z Berlinchen do sądu pow. w Łobżenicy.

Z Wschowskiego, 24 czerwca. Dnia 20 czerwca r. b. odbyło się w Lesznie walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowéj powiatu wschowskiego. Z radością powiedzieć możemy, że tą razą udział okazał się daleko żywszy i liczniejszy, niż w kilku poprzednich latach. Prezes komitetu, pan T. Moraski, wymownemi słowami zagaił posiedzenie, dziękując wszystkim członkom Towarzystwa za poświęcenie, którego mimo tak ciężkich nie intratnych czasów czynne dali dowody, zastrzegając jednak, iż to poświęcenie zawsze i nadal konieczným pozostanie obowiąskiem dla Wielkiéj polski, gdyż solidarnie związani jesteśmy z przeszłością téj ziemi, która tylu światłych i uczonych mężów wydała. Na poparcie tego przytoczył trzydziestu i trzech celniejszych mężów Wielkopolskich z dawniejszych czasów, ograniczając się wyłącznie na dziedzinie naukowéj jako dążnościom tego zakładu odpowiedniéj i gorąco zachęcił Towarzystwo do dalszego w tymże duchu działania.

Następnie obrano na przewodniczącego walnemu zebraniu pana Brodowskiego, dyrektora jen. Ziemstwa, na trzymającego pióro księdza prof. Pampucha, i niezwłocznie przystąpiono do rozbioru sprawy tyczącéj się uwiecznienia imienia Karola Marcinkowskiego trwałym pomnikiem przez Towarzystwo pomocy naukowéj, którego był twórcą. Tu żywe wszczęły się rozprawy nad tém, czy byłoby właściwém zmieniać nazwę Towarzystwa i w ogóle nad tém, jakiego rodzaju pomnik najlepiejby zasługom Marcinkowskiego odpowiadał. Rozprawy te trwały około pięciu godzin, w których wielu członków wymowny głos zabierało. Nadesłane przez dyrekcyą główną wnioski panów Wegnera, Mateckiego i Rymarkiewicza nie uzyskały większości głosów, natomiast zaś jednogłośnie przyjęto wniosek p. Morawskiego:

aby walne zebranie raczyło się oświadczyć:

„nie za zmianą dotychczasowéj nazwy Towarzystwa,
„tylko za utworzeniem osobnego funduszu pod nazwą:
„Fundusz Karola Marcinkowskiego dla kształ-
„cącéj się biednéj młodzieży, na zawiązanie któ-
„rego już 18 członków akcye swoje Bazarowe przeka-
„zali, w duchu tychże członków wyrażonym już proto-
„kularnie, z zastrzeżeniem, że wyłącznie dyrekcyi To-
„warzystwa pomocy naukowéj służy prawo zarządu
„dochodami.”

Po załatwieniu innych czynności zwykłe zadanie walnego zebrania stanowiących, dyrektor pan Brodowski złożył w imieniu Towarzystwa serdeczne podziękowanie całemu komitetowi za gorliwe starania nad popieraniem tego dobroczynnego zakładu.

— W Ameryce wychodzą obecnie dwa czeskie dzienniki to jest Narodnie Noviny wydawane w St. Louis i Amerykansky Slovan, wydawany w Racinie, w państwie Wisconsin.

— Wiadomo, że w Wiedniu mnóstwo nazwisk czeskich napotykać można i to stósunkowo więcéj, niżby się zdawać mogło z zestawienia i porównania ludności Czech i niemieckich prowincyi cesarstwa. Skąd to pochodzi? Oto że na Zielone Swiątki zjawiają się z Wiednia na targu przedsiębiorcy, którzy przywożą z Czech znaczny transport chłopców. Rzemieślnicy wychodzą na plac, wybierają sobie chłopców, którzy im się z miny podobają, i z tych na chybił trafił wybranych powstaje przyszłe pokolenie majstrów rzemieślniczych w Wiedniu. Wiedeń zresztą konsumuje wielką liczbę ludności na choroby płucowe.

Wiadomości literackie.

— Zeszyt Biblioteki Warszawskiéj za miesiąc czerwiec wyszedł z druku i zawiera: Jakób z Kobylan, kasztelan gnieźnieński, starosta brzeski, przez J. T. L. — Literatura angielska: Dugald Stewart i filozofia szkocka. — Ian Huniad, wojewoda, napisał Karol Sosnowski. — Kobieta, studyum historyczno obyczajowe. III. — Wprowadzenie chrześciańskiéj religii do Polski, przez Zygmunta Kaczkowskiego. — Kilka słów o lichwie i o kredycie w kraju naszym, przez Mathiasa Rosena. — Burgrafowie, dramat w trzech częściach, Wiktora Hugo; tłómaczył Kazimierz Kaszewski. — Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna: Thiersa XVII tom Historyi konsulatu i cesarstwa. Nowy tom historyi francuskiéj Micheleta, Louis XIV et la Révocation de l'Édit de Nantes. Historya panowania Filipa II, przez amerykańskiego dziejopisarza Prescotta. Trzy studya Macaulaya. Laryngoscop, wynalazek Wacł. Czermaka. Wynalazek panny Cléret. Zorza północna. — Wiadomości literackie. — Kilka uwag nad prawem Towarzystwa kredytowego ziemskiego o pożyczkach podwyższonych. — Pochwała historyczna Ludwika Iakoba Thenarda, czytana na posiedzeniu akademii umiejętności, instytutu Francyi, w dniu 30 stycznia 1860 roku, przez pana Flourens, przez Iózefa Bełzę. — Abecadłowy spis wyrazów ludowego języka w okolicach Łomży, Wizny i przyległych. — Kronika literacka: Ofiara i sumienie, dramat opowiedziany przez Iózefa Korzeniowskiego, Wilno 1860, przez Kazimierza Kaszewskiego. Chemiczne sprawy żywotne, przez A. Kryszkę, dra medycyny, Warszawa 1855, przez Adolfa Pieńkowskiego. — Rozmaitości: Konrad Wallenrod, słowa Adama Mickiewicza, muzyka Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego, przez Maurycego Karasowskiego. Dorota kasztelanowa Czechowska, pr. J. T. L. — Kronika bibliograficzna. — Wiadomości literackie. — Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc kwiecień roku bieżącego.

— Ostatniemi czasy wyszło w Warszawie z druku dziełko pana Karola Czerniawskiego, pod tytułem: „O tańcach narodowych z poglądem historycznym i estetycznym na tańce różnych narodów, a w szczególności na tańce polskie.” Dziełko to zaleca się rzeczywiście trafnym poglądem ze strony historyczno estetycznéj. Jest tam i znana improwizacya wieszczki naszéj Deotymy, i rozprawa Brodzińskiego, obie o tańcach.

— W Konstantynie, mieście Algieryi, wyszła komedya w jednym akcie, przedstawiona w teatrze konstantyńskim dnia 24 kwietnia 1860, pod napisem: Je vais me marier en France. Autorem jest pan Leoncyusz de Wilkoński.

— Księgarz petersburski, B. M. Wolf, powiększył liczbę zbiorowych publikacyi polskich przez rozpoczęte przez siebie wydawnictwo Biblioteki Zaściankowéj, któréj głównemi cechami ma być taniość i dobór zastósowany do pojęcia smaku i potrzeby zaściankowych czytelników, to jest drobnéj szlachty po litewskich zaściankach żyjącéj. Pierwszy tom téj biblioteki obejmuje Pamiętniki Paska.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Z dniem 1 lipca rozpoczyna się drugi kwartał

TYGODNIKA KATOLICKIEGO.

Liczba egzemplarzy mających się w przyszłym kwartale odbijać, zastósuje się **ściśle** do liczby prenumeratorów zapisanych aż do 10 lipca. Późniejsi abonenci nie będą mogli numerów już wydanych odebrać. Dla uniknienia téj nieprzyjemności prosimy o rychłe na urzędach pocztowych zapisy. — Ktoby sobie życzył numerów pierwszego kwartału, odbierze takowe franko za nadesłaniem nam sześciu złotych polskich, (dwu florenów waluty austryackiéj w papierach) także franko. Tygodnik katolicki jest zamieszczony na pocztowym katalogu Preis-Courant-Nachtrag pag. 41 nr. 5a.

Grodzisk, 15 czerwca 1860.

[1176] **Ekspedycya Tygodnika Katolickiego.**

Sprzedaż większéj posiadłości w Poznaniu.

Posiadłość moję, położoną pod nr. 28 przy ulicy Fryderykowskiéj i Młyńskiéj, w najpiękniejszéj części miasta, podzieloną na siedm placów do zabudowania pięknych kamienic, przy tém są dwie morgi pięknego ogrodu, mam zamiar przedać z wolnéj ręki. Front ulicy Fryderykowskiéj obejmuje 240, z ulicy Młyńskiéj zaś 200 stóp. Przez ogród do posiadłości téj należący, płynie w końcu tegoż struga 8 stóp szeroka i 200 stóp długa, przez ś. p. dra Marcinkowskiego rozbierana i dla słabo nerwowych cierpiących za dobrą uznana, gdzie kąpiele wybudowane być mogą, przez co grunt tenże kwalifikuje się szczególniéj na wielkie zakłady fabryczne wszelkiego rodzaju. Na żądanie udzielę chętnie każdego czasu żądaną wiadomość.

Poznań, dnia 19 czerwca 1860.

[1148] **F. Żychliński.**

Sprzedaż dóbr.

Dobra Mechlińskie w powiecie **śremskim** nad Wartą położone, zawierające 12,736 mórg (roli 4151, łąk 965, reszta głównie boru), mają być z wolnéj ręki **sprzedane.** Kupujący zechcą się zgłosić do **dominium Mechlin.** [1097]

Obwieszczenie. [1206]

Termin w interesie subhastacyjnym nieruchomości małżonków Litke w Głównie pod nr. 8 położonéj do sprzedaży na dzień 21 września r. b. wyznaczony, zniesionym został.

Poznań, dnia 5 czerwca 1860.

Królewski Sąd powiatowy, wydział dla spraw cywilnych.

J. N. Sikorski

ulica Wilhelmowska nr. 18, naprzeciw Hôtel de France,

poleca w doborowych gatunkach siodła damskie i męskie, angielskie humonta i szory węgierskie, kuferki dla dam i panów, dery, czapraki, baty rozmaite i szpicruty angielskie i Stainartowskie, w cenach najumiarkowańszych. [1205]

Handel Augusta Kluga

przy ulicy Wrocławskiéj nr. 3

poleca skład **angielskich siodeł,** uździenic, trenzli, wytoków, czapraków filcowych i sukiennych, der, angielskich istaneitskich biczy i biczyków, harapników, wędzideł, ostróg wszelkiego rodzaju z stali i nowego srebra, kuferki podręczne i do podróży, torebki do pieniędzy i wszelkie do podróży potrzebne przedmioty w największym doborze i o ile być może w najtańszych cenach. [1212]

Berlińskie stowarzyszenie zabespieczenia życia.

Berliński bank zabespieczający renty i kapitały.

Berlińskie stowarzyszenie życia przyjmuje wciąż **zabespieczenia życia pojedyńczych i złączonych osób** w ilościach od 100 do 20 tysiący tal. po tanich premiach, i udziela tym członkom, którzy z prawem do wygranéj (Tabela A) zabespieczeni są, **dwie trzecie czystego zysku** towarzystwa.

Złączony z tém towarzystwa bank zabespieczający renty i kapitały przyjmuje również **zabespieczenia pensyi dla wdów i innych osób, jako téż zabespieczenia rent i kapitałów dla dzieci w najrozmaitszy sposób.**

Pensye wdowom wypłacają się zawsze w całkowitéj ilości, wtenczas nawet, choć śmierć zabespieczającego już w pierwszym roku nastąpi.

Bliższe szczegóły o rozmaitych gatunkach zabespieczenia udzielają się chętnie w biurze towarzystwa, przy Spandauer Brücke nr. 8, oraz u wszystkich ajentów tegoż towarzystwa, u których również planów obrotowych bezpłatnie dostać i wnioski o zabespieczenie każdego czasu podawać można.

Poznań 23 maja 1860.

Teodor Baarth

główny ajent, przy ulicy Szewskiéj nr. 20.

Ajenci: pan kapitalista **A. L. Köhler** w Gnieźnie,
pan handlarz wina **David Kempner** w Grodzisku.
pan kupiec **C. Tiesler** w Krotoszynie,
pan aptekarz **G. C. Plate** w Lesznie.
pan aptekarz **Gustaw Hensel** w Pleszewie,
pan kupiec **Robert Pusch** w Rawiczu.
pan kupiec **H. Richard Wolff** w Rogoźnie.
pan kupiec **Jakób Hamburg** w Śmiglu.
pan aptekarz **M. Pomorski** w Śremie.
pan partikularz **F. J. Schwanke** w Trzemesznie.
pan posiedziciel farbierni **Teodor Stockmar** w Wolsztynie.
pan kupiec **M. Zapałowski** w Szamotułach.
pan kupiec **H. Tschacher** w Wrześni.
pan kupiec **W. Griebsch** w Lwówku.
pan kupiec **J. F. E. Krause** w Kurniku.
pan kupiec **F. A. Wuttke** w Poznaniu.
pan aktuaryusz **D. Goldstein** w Ostrowie.
pan aptekarz **H. Reinhardt** w Międzychodzie.
pan **A. Wotschky** w Międzyrzeczu.
pan kamlarz **Grothke** w Skwierzynie. [942]

Posiedzenie ogólne **Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego** odbędzie się dnia 5 lipca r. b. o godzinie 5 z wieczora, w lokalu Towarzystwa w gmachu **Biblioteki Raczyńskich**, na które Szanownych Członków zaprasza

[1207] **Zarząd Towarzystwa.**

W nocy z dnia 25 t. m. ukradziono ze stajni dom. Charbowo, powiatu gnieźnieńskiego, klacz gniadą bez żadnéj oznaki, ośm lat starą, źrebną. Kto ją wyśledzi i pobyt wskaże, otrzyma 10 tal. nagrody.

[1204] **Dom. Charbowo.**

Przez **Ludwika Merzbacha** w **Poznaniu** są do nabycia:

La Prusse en 1860
par
E. About.
Cena 10 sgr.

La nouvelle carte d'Europe
par
Edmond About.
Cena 10 sgr.

La verité sur la Russie
par
le Prince Pièrre Dolgoroukow.
Cena 2 tal. 20 sgr. [1209]

Polka zajmująca się przez kilka lat zarządem gospodarstwa i domu a zaopatrzona we wszelkie świadectwa, poszukuje miejsca od ś. Jana. Bliższą wiadomość udzieli eksp. Dzien. Pozn. [1211]

Księgarnie **E. Maja (Louis Türk)** przy Placu Wilhelmowskim nr. 4 w **Poznaniu** i **J. B. Langego w Gnieźnie** otrzymały: **„Napoleon III und Preussen“** po niemiecku i oryginał francuski: **„La Prusse en 1860“** przez **Edm. About.** Cena 5 sgr. Nakład L. Rauch w Berlinie. [1203]

Nakładem Bureau de Musique C. F. Petersa w Lipsku wyszło co tylko:

3 petites Fantaisies sur de Mélodies polonaises pour Piano, composées par C. Ed. Pathe, op. 93.

Kompozycye te bardzo melodyjne, nadzwyczaj odpowiednie i łatwe do wykonania, polecają się niniejszém jak najgoręciéj. Dostać ich można w każdym składzie muzykaliów. [1213]

Rejestra gospodarskie.

Rejestra, księgi kasowe, kontrakty i **raporta** poleca w największym wyborze

drukarnia i litografia
LUDWIKA MERZBACHA
Plac Wilhelmowski nr. 8.
[1210]

Skład mój herbaty
uzupełniłem wyborowemi gatunkami.
Poznań. **J. N. Piotrowski.**
[1208]

Szanownéj Publiczności i panom patronom kościołów jako téż i gminom Wielkiego Ks. Poznańskiego pozwalam sobie niniejszém gorąco polecić moję od 30 lat istniejącą

odlewnią dzwonów,

która wyrabia **dzwony kościelne, sygnałowe** i **zegarowe,** przy czém równocześnie zwracam uwagę i na to, że odlewam **dzwony każdéj wielkości** podług podanych tonów tak pojedyńcze jak i harmonie.

Prócz tego dostarczam **sikawek od ognia tak zaprzęgowych jak i ręcznych** podług każdéj i najnowszéj konstrukcyi, wyrobu eleganckiego, w cenie od 15 tal. do 1000 talarów.

Kupiec pan Herrmann w Poznaniu, przy Rynku 51 udziela bliższych szczegółów każdego czasu i przyjmuje zamówienia.

Karol Voss,
odlewacz dzwonów i fabrykant sikawek od ognia w Szczecinie, ulica Szeroka 63.
[1187]

Przybyli do Poznania.

Dnia 25 czerwca.

Bazar: Właściciele dóbr hrabia Rostworowski z Kr. Polskiego, hrabia Potulicki z W. Jeziór, hrabia Potulicki z Potulic, Gutowski z Odrowąża, Kierski z Podstolic, Sczaniecki z Łaszczyna, Stablewski ze Zalesia, Jaraczewski z Jaworowa, Jaraczewski z Lipna, pełnomocnik Kubicki z Miłosławia.

Myślusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr hrabia Taczanowski z Taczanowa, hrabia Bniński z Gleśna, Wolszlegier z Suchoręcza, Richter z Porażyna, Stablewski z Czeluścina, nadleśniczy Trampe z Bukówca, budowniczy Neukranz z Muszewa, rolnik Amsink z Hamburga, kupcy Freudenstein, Hesse, Saune, Heinitz sen. i jun. z Berlina, Schneider z Hanoweru, Puitti z Altwasser, Frankenstein z Landeshut, Jakobi z Nauen Loewenhain z Oranienburga, Kuhn i Ahlhelm ze Szczecina.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Mittelstaedt z Ludwikowa, kr. szambelan hrabia Radoliński z Jarocina, obywatel Nobiling z Chraplewa, kr naddzierżawca Walz z Góry, fabrykant Muennert z Kamienicy, maszynista Hellwig z Gdańska, kup. Rheinau z Karlsruhe, Steinbach z Wrocławia, Geiger z Pforzheimu, Losche z Gniezna, Rube z Berlina.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr Gorzeński ze Smielina, Knoll z Hohenwaldau, hrabia Zółtowski z żoną z Czacza, Schimmelpfennig von der Oye z Osieczna, Daleszyński z Domasławic, pani Bojanowska z Małpina aptekarz Legal i kupiec Lippmann z Kościana.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Baranowski z Różnowa, Chełmicki z Bzowa, Waligórski z Rostworowa, obywatel Livonius z Seegenfelde, kapitalista Mangold z Trzcianki, porucznik Boenke z Rawicza, kupczyk Below z Gartz

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Wieruszewski z Trzemeszna, kapital. Ertel z Rawicza, Heisel i kupiec Igendorff z Wrocławia.

Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Retz z W. Domasławia, Urbanowski z Kowalskiego, pani Szułdrzyńska z Lubasza, dzierżawca Raczyński z Orli, inspektor Arndt z Gozdowa, administrator Bode z Kąsinowa, ksiądz proboszcz Gniatczyński z Targowéjgórki.

Hotel Berliński: Właściciel dóbr Duetschke z Rąbczyna, Reuter z Kiaszkowa, panie Igustowska i Bokiewiecka z Cichocinka, inspektor Milner ze Zalesia, agronom Taczanowski z Pogorzeli, obyw. Schatz z Lutogniewa.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Baranowski z Gwiazdowa, Kosmowski z Ruszkowa, Cegielski z Wódek, Matczyński z Młodocina, Marske z Kr. Polskiego, Broecker z Łabiszynka, dzierżawca Sobeski z Latalic, kapitaliści Reidel z Bledzewa, Loewenheim z Oranienburga, Blumenthal z Friedebergu, pani Behrend z Nauen, nadleśn. Stahr ze Zielonki.

Hotel Budwiga: Kupcy Wellner z Rogalina, Rosenzweig z Gostynia, Flanter z Janówca, Bergas z Grodziska, kucharz Romanowski z Smiełowa, ekonom Wolny z Gaju, insp. Zawicki ze Sięźnika.

Oberża Wrocławska: Handlarze Drechsler i Mueller z Gór. Szląska, Reinecke z Leinefeldu.

Oberża pod Krakusem: Pisarz Tomaszewski i panna Witajewska ze Zakrzewa, kantor Cwikliński z Gniezna.

Pod Trzema Liliami: Właściciel dóbr Toporski i kapitalista Deust z Morownicy, insp. gospod. Simon z Orłowa, i Schwarz z Dąbrówki.

Dnia 26 czerwca.

Bazar: Właściciele dóbr Koszutski z Wargowa, hrabia Kwilecki z Kobylnik, Radoński z Krześlic, Szułdrzyński ze Siernik, Rekowski z Koszut, Radoński z Dominowa, Chłapowski z Szóldr, Skarzyński z Chełkowa, Suchorzewski z Wszemborza, król. szambelan Stablewski z Dłoni, pani Stablewska ze Zalesia, kup. Ostrowski z Warszawy.

Pod Czarnym Orłem: Właścicielki dóbr panie Moszczeńska z Tarnowa, Zeromska z Grodziszczka, Długołęcka z Czerniejewa, bud. Langerbech z Wrześni, agron. Madaliński z Brześnicy.

Oehmiga Hotel Francuski: Kupcy Boesenroth z Berlina, Schuetz z Elbląga, prokurator Heinke z Głogowa, inspektor Rodloff ze Sierakowa.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr Modlibowski ze Siedlemina, Sławski z Komornik, Wolszlegier z Chraplewa, urzędnik gospodarski Sikorski z Rudek, kupiec Littmann z Wrocławia.

Buscha Hotel Rzymski: Właściciele dóbr Unruh z Łagiewnik, Jesnitzer ze Sroczyna, Dobrzycki z Baborowa, Jouanne z Pleszewa, fabr. Maschke ze Sommerfeldu, kupcy Titel z Neusalz, Rumpf z Kolonii, Hackel z Lipska, Lipp z Pforzheimu, Lehmann z Berlina, Schlicht z Malborga, Knittel z Wrocławia.

Hotel Paryski: Właściciel dóbr Jackowski z z Pomarzanowic, ksiądz Czaplewski ze Smigla, oberżysta Paprzycki z Wrześni, ksiądz prob. Iędrykowski z Imielna, kup. Behrend z Budziszyna.

Hotel Berliński: Właściciele dóbr Modlibowski z Choyczyny, Raczyński z żoną z Psarskiego, Mittelstaedt z Kurowa, dzierżawca Raczyński z Biernatek, destylator Domagalski z Mur. Gośliny, inspektor Brehme z Cielcza, repr. miasta dr. Keller i bucharter Meinecke z Pniew, kupcy Neumann z Bydgoszczy, Heuen z Elberfeldu, Paschke z Osieczna.

od Złotą Sarną: Kupcy Morkowski z Warszawy, Mannes z Wrześni, inspektor gosp. Florkowski z Kleparza, obywatel Deplec ze Zerkowa, handlarz Englaender z Wągrówca.

Pod Barankiem: Szewc Doerfel z Frankfurt n. O., ekonom Gernau z Dąbrowa, ob. Mc raczewski z Belęcina.

Pod Wielkiém Dębem: Wł. drukarni Spanie z Bydgoszczy.

W mieszkaniu prywatném: Pani Nechrebeck ze Zberek, św. Marcin 54; handl. Rassle z Berlina, Rynek 67; pani Perl z Warszaw ul. Szeroka 11.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 26 czerwca.

Zyto: przy zniżonych cenach mały obrot na cz.-lip. i lip. 43½ pł., lip.-sier. 43½ żąd wrz.-paź. 43 2/3—¾ pł. 43⅚ tal. żąd. Okowita: ceny spadły, z beczką na cz. 16½, lip 16½—13/24, sier. 16⅚, wrz. 17, wrz.-paź. 16⅝—⅚ tal. pł.

Berlin, 25 czerwca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 70—80 ta wedle jakości. Zyto: ceny niższe, wyp. 400 centn, w miejscu 2000 funt. 47¾—50¼, n cz. 47¾—48, cz.-lip. 47⅝—⅞—48—⅛, sier wrz. 47⅝—¾—⅞— 48—⅛, wrz.-paź. i paź list. 47¾—48—¼, list.-grud. 47⅝—48 tal. pł Jęczmień: wielki 25 sz. 38—43 tal. Owies na odstawę niższe ceny, w miejscu 1200 funt 25—29, na czer.-lip. 25¾—26 pł., lip.-sier 25½ żąd., wrz.-paź. 25, paźdz.-list. 24½—5 tal. pł. Oléj rzepiowy: znacznie niższe ceny, w miejscu 100 funtów bez beczki 11 5/12, n cz. i cz.-lip. 11½—⅓ pł. 11⅜ żąd., lip. sierp. 11⅔—17/24—¾, paź.-list. 11¾—⅚, list gr. 11 11/12—12 pł. Oléj lniany: w miejscu 10⅛ tal. Okowita: w miejscu 8000% bez beczki 17½—¾, z beczką na czer., czer.-lip. lip.-sier. 17⅓—5/12—½, sier.-wrz. i wrz.-paź 17½—7/12, paźdz.-list. 16¾—⅚ pł. 16⅞ ta żąd.

Wrocław, 25 czerwca.

Na targu: Pszenica: biała szefel 78—90 żółta 75—86. Zyto: 52—59. Jęczmień: 3 —48. Owies: 26—31. Groch: 52—56 sg Na giełdzie: Zyto: dobrze się trzymało w ce nie, na czer. i cz.-lip. 42 pł., lip.-sier. 42½ sier.-wrz. 43, wrz.-paź. 43 tal. żąd. Oléj rzepiowy: w miejscu 11, na czer. i czer.-lip. 11 sier.-wrz. i wrz.-paź. 11⅓, paź.-list. 11½ tal żąd. Okowita: wyp. 12,000 kwart, w miejscu 16⅔, na czer. i cz.-lip. 16½, lip.-sier. 16⅞ sier.-wrz. 16¾—⅚ tal. pł.

Szczecin, 25 czerwca.

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu żółtu węcpel 81—½ tal. wedle jakości. Zyto: na cze. 44½—½, cze.-lip. 44¼, lip.-sierp. 44½ wrz.-paź. 44—½ tal pł. Oléj rzepiowy: na cz.-lip. 11⅔, wrz.-paź. 12 tal. żąd. Oléj lniany: w miejscu z beczką 10 11/12, pł. 10½ tal. żąd. Okowita: ceny nie wiele zmienione w miejscu bez beczki 17¾—⅚, na czer. 18 cz.-lip i lip.-sier. 17⅚, sierp.-wrz. 18 1/12 pł 18⅛ żąd., wrz.-paź. 17 11/12, paź.-list. 17¼ pł 17 1/12 tal. żąd.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 25 czerwca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow. . . .	4½	—	99¾
dito rząd.	4½	—	99¾
dito 1859 . .	5	—	105
dito 1856 . .	4½	—	99¾
dito 1858 . .	4	—	93½
dito prem. 1855 . .	3½	—	114¼
Obligi długu skarb. .	3½	—	84½
dito Marchii.	3½	—	84½
Listy zast. March. . .	3½	—	89¾
dito Prus Wsch. . .	3½	—	83½
dito dito . . .	4	—	92¼
dito Pomor.	3½	87⅜	—
dito dito	4	—	95½
dito W. Ks. Pozn. .	4	—	99⅞
dito dito (nowe)	3½	—	91¾
dito dito (nowe)	4	—	89½
dito Szląskie	3½	—	87¾
dito gwar. B.	3½	—	—
dito Prus Zach. . .	3½	—	82
dito dito . .	4	—	90⅝
Listy rent. March. .	4	—	94¾
dito Pomor.	4	—	94¼
dito W. Ks. Pozn.	4	—	92⅛
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	93
dito Nadreńskie . .	4	—	93½
dito Saskie	4	—	94¾
dito Szląskie	4	—	94½
Papiery zagraniczne.			
Austr. metali.	5	—	54½
dito Pożycz. narod.	5	—	61⅛
dito Obligi 250 fl. .	4	—	76½
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	95
dito 6 poży. Stiegl.	5	106	—
Rosy. poży. angiel. .	5	—	106¼
Polsk. obligi skarb. .	4	—	84¾
dito Cert. A. 300 zł.	5	94¾	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	22¾
dito Lis. z n. w R. S.	4	—	88¼
dito Ob. cząk. 500 zł.	4	—	90½
Pieniądze.			
Frydrychsdory . . .	—	—	113½
Lujdory	—	—	108¾
Złota funt cal. . . .	—	—	452½
Srebra dito . . .	—	29 21	—
Saskie bil. kas . . .	—	—	99⅚
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	99⅚
Austr. bankn.	—	—	77¾
Polskie bil. bank. . .	—	—	90
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin.-Anhalt.	4	111¼	—
Berlin.-Hamb.	4	107	—
Berl.-Pozd.-Magd. .	4	—	133
Berl.-Szczecin . . .	4	—	103¼
Wrocł.-Freib.	4	—	82½
dito najnow. .	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	54¼
Kożlo-Bogumin . . .	4	—	35¾
dito pierwot. .	4½	—	—
dito dito . .	5	—	—
Dolno-Szl.-March. . .	4	—	92½
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot. .	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh. .	4	—	48¾
Górno-Szl. A i C . .	3½	—	126
dito Lit. B. .	3½	—	114
Opol-Tarnowic. . . .	4	—	33
Starogr.-Pozn.	3½	81¼	—
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas. . .	4	—	117
Berl. Tow. hand. . .	4	—	77
Gdański bank pryw.	4	—	83½
Dysk. Udział komm.	4	—	81½
Gotha. bank pryw. . .	4	71	—
Hanow. dito	4	—	89¼
Królew. dito	4	—	82¾
Lipsk. Stow. kred. .	4	—	65½
Magd. bank pryw. .	4	—	76
Pomor. bank rycer. .	4	69	—
Pozn. bank prow. . .	4	—	76
Pruск. udz. bank. .	4½	—	129¼
Szląsk. Stow. bank. .	4	—	76
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel. .	5	—	59
Minerwy Szląskiéj .	5	—	25½
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn. .	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	97½
dito	4½	—	99⅜
Berl.-Hamb.	4½	—	102
dito II Em. . . .	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A .	4	—	90½
dito Lit. C	4½	—	99½
dito Lit. D	4½	—	97½
Berl.-Szczecin. . . .	4½	—	99
dito II Em.	4	—	84¾
Kożlo-Bogumin	4	—	—
dito III Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March. .	4	—	92½
dito konwen.	4	—	92½
dito dito III ser.	4	—	—
dito dito IV ser. .	5	—	102¾
Półn.-Fryd.-Wilh. .	4½	—	100
Górn.-Szl. Lit. A . .	4	—	92½
dito Lit. B	3½	—	79
dito Lit. D	4	—	85¼
dito Lit. E	3½	—	74
dito Lit. F	4½	—	94¼
Starog.-Poznań. . . .	4	—	—
dito II Em.	4½	—	91¼

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 25 czerwca.

Papiery i pieniądze	%	żądano.	płacono.
Dukaty		54¼	—
Frydrychsdory . . .		—	—
Lujdory		108¾	—
Polskie bil. bank. . .		89⅚	—
Austr. banknoty . .		—	—
Nowa Waluta Austr.		78⅛	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast. .	4	—	99¾
dito nowe	3½	—	91 7/12
dito nowe	4	89¾	—
dito Listy Rent. .	4	93	—
Szląskie Listy Zast.	3½	—	87¾
dito nowe Lit. A.	4	98¼	—
dito nowe	4	—	97¾
dito Lit. B. . . .	4	97½	—
dito Lit. C. . . .	3½	97	—
dito Listy Rent.	4	95	—
dito Oblig. prow.	4½	—	99½
Polskie Listy Zast. .	4	88⅝	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	61¼	—
Minerwy akcye . . .	5	—	—
Szląski bank	4	76½	—
dito tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	83¼	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	—	84½
dito	4½	—	93¾
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March. . .	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	—	125½
dito Lit. B. . . .	3½	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	—	85½
dito	3½	—	73¾
dito	4½	93¼	—
Opol. Tarnow.	4	34 1/12	—
Kożlo-Bogumin . . .	4	36¼	—
dito obl. z praw pier.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 26 czerwca.

	%	żądano.	płacono.
Prusk. obl. skarb. .	3½	84¾	—
dito poży. skarb. .	4	—	—
dito dito	4½	100	—
dito poży. r. 1855	3½	—	113
Pozn. List. Zast. . .	4	—	100
dito nowe	3½	—	91¾
dito nowe	4	—	89½
Sal. List. Zast. . . .	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	88½	—
Pozn. List. Rent. .	4	92½	—
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	88½
dito obl. prow. . . .	5	—	96½
dito akc. bank. prow.		—	75½
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty . .		—	89¾
Najnowsza poż. pruska	5	—	104½

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.